GAZETA LWOWSKA.

Czwartek — Ner. 31. — 13. marca 1832.

Z powodu kończącego się kwartału Redakcyja ma zaszczyt upraszać szanownych Prenumeratorów i tych, którzyby chcieli na nowo prenumerować, aby raczyli wcześnie i jeszcze przed końcem tego kwartału złożyć prenumeratę kwartalną na tych ces. król. Pocztamtach, na których życzą sobie odbiérać tę Gazetę, lub w ces. król. głównym Pocztamcie lwowskim; chcący zaś odbiérać ją we Lwowie raczą zaprenumerować w Kantorze Gazety Lwowskiéj przy Ulicy Wałowéj pod Nrm. 289.; gdy albowiem tyle tylko drukować się będzie egzemplarzy, na ile prenumerata przed końcem tego kwartału do głównego c. k. lwowskiego Pocztamtu nadesłaną zostanie, późniéj prenumerujący sami sobie będą winni, jeżli piérwszych egzemplarzy nie odbiorą, których im Redakcyja żadnym sposobem przesłać nie będzie mogła, gdy sama takowych posiadać nie będzie.

Prenumerata na Gazetę Lwowską z Rozmaitościami i Dodatkiem wynosi na kwartał 4 złr. 48 kr. m. k., czyli 12 złr. w. w.

Ktoby sobie życzył odbiérać to pismo opieczętowane, raczy oprócz wyżéj wymienionéj kwoty prenumeracyjnéj zapłacić na kwartał 24 kr. m. k., czyli 1 złr. w. w.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Z Waszawy donoszą pod pod dniem 27. lutego: »Nadszedł tu rozkaz z Petersburga, aby niebawem powróciły w głąb Rossyi: korpus grenadyjerów i 4ty jazdy, i zajęły leże, w których stały przed wybuchnieniem tutejszego powstania. Ogólna zatém siła wójsk rossyjskich, które pozostaną w Królestwie polskiém, wynosić będzie blizko 70,000, a ta liczba wójsk, stosunkowo nieznaczna, nie będzie dla kraju ciężarem. — Feldmarszałek Paszkiewicz jest tu za dni ośm spodziewany.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Courier umieścił list następujący, pisany w Belle-Isle dnia 8. lutego, na pokładzie okrętu »Królowa Portugalska«:

»Zamyślamy właśnie opuścić tę małą gościnną wyspę, gdzie od władz rządowych odbieraliśmy szczére wsparcie, a od mieszkańców liczne dowody udziału. Cesarz Dom Pedro przybył tu dnia 2go z największą radością całéj eskadry. Na rozkaz ministra francuzkiego wojny, we wszystkich miastach, przez które przejeżdżał, stawiano przed pomieszkaniem jego straż honorową, złożoną z 50 ludzi. Orszak jego składa się z więcéj jak 60 znaczniejszych osób, między któremi znajdują się: margrabia Loulé, Palmella, Fontiera, Nilo Bunposta, Catharis, Villa Real, Parati, Alva, Taipa, baron Renduff, jenerałowie: Arerade, Vasconcellos, Pizarro, Xavier, Dom Thomas di Mascarenhos, Joes Mascarenhos, Manuel Gonzalvo di Miranda, Józef de Silva Carvalho i w. i. Także wnuk Lafayetta będzie towarzyszył cesarzowi. Nasz okręt admiralski *la Reinha da Portugall* (dawniéj *Congress*), *Dona Maria seconda* (dawniéj *Asia*), równie jak *Perla* i *Terceira*, znajdują się w najlepszym stanie. Mamy 1400 majtków angielskich, między którymi, od czasu ich przybycia, jeden tylko chorujący, umarł. Także wojsko lądowe składa się z samych prawie Anglików, ponajwiększéj części doświadczonych żołniérzy, lecz dotychczas jest ich tylko 600. Dowódzca tego wyborowego orszaku jest major Williams z godnością pułkownika. W Terceirze przyłączy się do tych jeszcze 400 Anglików i batalijon, złożony z 450 Portugalczyków pod rozkazami pułkownika Hodges. Ożywieni jesteśmy najprzyjemniéjszą nadzieją, iż to przedsięwzięcie się uda. Cesarza lubimy w najwyższym stopniu. Dla majtków i szeregowych zezwolić raczył na dodatek miesięczny po 5 szyllingów, a co się tyczé żywności i potrzeb tychże, okazał z własnego popędu największą staranność. Gdy jeden z nas umarł, rozkazał odesłać zwłoki jego do Anglii w trunnie ołowianéj i wyznaczył krewnym 10 fun. szterl. na pogrzeb i po 2 fun. szt. miesięcznie przez dwa następne lata. — Roznie-

)(

siono wieści, jakoby pomiędzy nami panowały intrygi i kabały. Lecz bynajmniéj tak się nie dzieje i jestto tylko utworem nieprzyjaciół naszych. U Saldanhy, człowieka poczciwego, ale słabego, ma wielki wpływ pułkownik Pizarro, człowiek, którego słusznie może mają w podejrzeniu, iż jest w porozumieniu z Dom Miguelem. Na czele komisyi znajduje się pewien szanowny Portugalczyk, który do przyprowadzenia do skutku przedsięwzięcia tego więcéj uczynił, jak każdy inny, wyjąwszy dobrze znajomego w Londynie Hiszpana Mandizabel. Korpus Polaków i Francuzów złożony z 1000 ludzi, połączy się z nami, a pewien oficér znakomitego stopnia, wielce poważany w wojsku angielskiém, wspiérać będzie cesarza radą swoją i w saméj istocie będzie dowodził naczelnie, lubo nie co do na nazwiska, by uniknąć zazdrości ze strony jenerałów portugalskich. — Tak między oficérami jak i między szeregowymi panuje największa gorliwość, by się to przedsięwzięcie udało. Osada przybyła na brygu »William« wtedy dopiéro dowiedziała się o przeznaczeniu swojém, gdy u floty stanęła. Tu dopiéro zostawiono wybór przybyłym wojownikom, czy chcą wstąpić w służbę, czy zaś zechcą bezpłatnie do Anglii powrócić. Potrójném *hurrah*, któremu odpowiadały radośne okrzyki osady z floty całéj, wszyscy oświadczyli się za piérwszém. Cesarz obmyślił starania ku wsparciu rodzin poległych i względem pensyj dla rannych. Chwila każda jest mi teraz drogą; z Terceiry odbierzesz wpan bliższe wiadomości.«

Lord Palmerston, minister spraw zagranicznych, pytał się w izbie niższéj dnia 22. lutego sir R. Vivyana, czy ma jeszcze zamiar przełożyć swój zapowiedziany wniosek belgijski. Ten przeciwnie zapytał się ministra, czy może dać mu zapewnienie, że zupełna ratyfikacyja traktatu z dnia 15go listopada nastąpi przed dniem 28. lutego. Życzyłby sobie także wiedzieć, czy rząd otrzymał bliższe szczegóły względem wyprawy francuzkiéj do Civita-Vechia, albo Ankony. Co do piérwszego punktu odpowiedział lord Palmerston w sposobie zaprzeczającym, gdyż krótkim jest czas do 28. lutego, lubo nie wątpi o téj rzeczy; co się tycze wyprawy francuzkiej do Włoch, twierdził, iż rząd angielski został o niéj zawiadomionym, lubo, jak naturalnie, nie jest w stanie zdać sprawy z urządzeń szczególnych i dalszych zamiarów rządu francuzkiego. Członek inny dowiadywał się o układy greckie. Lord Palmerston zapewniał, iż te nader pomyślnie wypadną.

Dnia 18. lutego dawał Lord Major obiad, na którym obecni byli: książę Sussex, książę Talleyrand, hr. Grey, lord Palmerston, pp. Rothschild i wiele innych znakomitych osób. Lord Grey dziękował mową Lordowi Majorowi i przytomnym gościom za toast, wniesiony za jego i innych ministrów pomyślność, i pewną nadzieję wyraził, że pokój Europy zaburzonym nie będzie. Czas ten, mówił, dawno już upłynął, w którym wierzono, że dwa narody (Anglicy i Francuzi) za naturalnych nieprzyjaciół uważać się muszą, i ma ufność, iż ta niepolityczna, barbarzyńska i niechrześcijańska zasada ustąpić musi oświéconéj polityce, nauczającéj nas, iż każdy naród pomyślnością drugiego zajmować się powinien, i że jedyną rywalizacyją, która między niémi istnieć powinna, niech tylko będzie wyściganie się w sztukach i ono życzenie, przewyższać się w poprawach wszystkich towarzyskich urządzeń. Co się tycze reformy, bynajmniéj teraz nie wątpi o dobrym skutku tego wielkiego zamiaru.

Hr. Roden wyjechał z Dublina w d. 13. lutego, i wiezie królowi adres irlandzkich protestantów. Dz. *Dublin Evening Mail* mówi: »Jestto najważniéjsze oświadczenie, które drogą publicznego przedstawienia złożone było kiedyś u nóg jakiego tronu w świecie chrześcijańskim. Obejmuje uroczyste oświadczenie 236000 ludzi, uległych konstytucyi, którzy postanowili być wolnymi. Adres ten nie zawiéra ani jednego podpisu, przy którymby nie było wyrażone mieszkanie i stan podpisującego. Podpisy napełniają 2000 kartek pargaminowych; każda kartka obejmuje 2 stopy i 3 cale, a cały adres 4500 stóp, a zatém prawie milę angielską. Kartki są powiązane i na wałku stoczone, i spoczywają na kółkach; tym sposobem będzie przed króla zatoczony. Boże daj, aby fakta w adresie wyrażone skutkowały na umyśle królewskim, i otworzyły monarsze oczy na niebezpieczeństwa, jakie jego protestanckim poddanym zagrażają.«

Bojaźń względem cholery oznaczają teraz w Londynie właściwą nazwą słabości (*Choleraphoby*); wiele osób zasłabło na tę *choleraphoby*, a nawet aż do śmieszności. W obu parlamentach kadzą wapnem chloryczném.

Francyja.

Król postanowieniem swojém z d. 20. lutego mianował p. Fluchaire, dotychczasowego radzcę przy sądzie królewskim w Grenoble, w miéjscu deputowanego p. Joly jeneralnym prokuratorem przy sądzie królewskim w Montpellier. Minister sprawiedliwości doniósł panu Joly, jako znanemu członkowi opozycyi, o złożeniu go z urzędu następującym lakonicznym

listem: »Mości Panie! Z żalem donoszę wacpanu, iż musiałem proponować królowi, ażeby wacpana uwolnił od obowiązków jeneralnego prokuratora przy sądzie królewskim w Montpellier. Przyjmiéj wacpan i t. d. Wielki zachowawca pieczęci, Barthe.«

Monitor z d. 26. lutego donosi o mianowaniu hrabi Rayneval posłem francuzkim w Madrycie.

Dziennik *Temps* z d. 19. lutego powiada: Negocyjacyje względem zaślubienia króla Leopolda z jedną z córek króla uczyniły znaczny postęp. Madame Adelaide przyjęła na siebie drobne szczegóły interesu i ustanowienia posagu.

Część mieszkańców miasta Philippeville i Marienbourg, przesłała do króla prośbę, aby się opierał zniesieniu ich fortyfikacyj i połączył te twierdze z Francyją.

Proces nader wielkiéj wagi wkrótce przed sądem paryzkim *assysów* toczyć się będzie. Jest to zaskarzenie, uczynione królowi Ludwikowi Filippowi przez dziennik *Tribune*: że r. 1793. opuścił wojsko i że r. 1810. przeciw Francyi broń podniósł. Ilość i stosunki obywatelskie świadków, mających być w procesie tym słuchanymi, sprawie téj nadadzą znaczenie nadzwyczajne. Do tych należą znani dziejopisarze Mignet i Thiers, trzech marszałków Francyi, 7 jenerałów, 3 członków konwencyi, którzy głosowali w tedy, wielu oficérów obcych, którzy w r. 1810 bili się przeciw Francyi i t. p. Wszystkich tych wezwał za świadków redaktor dziennika *Tribune*.

Numera dz. *Tribune* z d. 20. lutego zabrano na poczcie i w biurze redakcyi; redakcyja pisma tego miała już 34 spraw, a z powodu, że nie umieściła listu prefekta policyi, będzie miała niebawem 35 sprawę.

Redaktor *Gazette de France*, baron Genoude, napisał z więzienia S. Pelagii polityczny list do p. Kazmiérza Perier, jako do swojego ziomka, (obadwa mianowicie są z Delfinatu) w którym wyraża: »Ta jest różnica między wacpana a mojem postępowaniem, że broniłem zasad restauracyi pomimo jéj nadużyć, wacpan zaś bronisz nadużyć restauracyi, przeciw téjże zasadom. Wacpan, z ideami pana Brienne jesteś przy stérze rządu, ja zaś z ideami Delfinatu i Francyi siedzę w więzieniu. Miałem przeto prawo, nazajutrz po zapadłym przeciw mnie wyroku, powiedzieć: Są wypadki, gdzie zwyciężony ze zwycięzcą tryjumfuje o zakład.«

Redaktor dz. *Revolution*, p. Antony Thouret, stawił się w d. 20. lutego przed sądem paryzkim przysięgłych, z powodu trzech przewinien drukiem: piérwsze przewinienie dotyczyło się artykułu z 4. października r. z., który wyraża, że syn Napoleona ma za sobą życzenia i całą sympatyją Francyi. Jeneralny adwokat, Delapalme, upatrzył w tém twierdzeniu zamach na prawa króla i wezwanie do obalenia rządu. Oskarzony, pomimo usiłowania adwokata Pinard, i po własnéj obronie, uznany za winnego, i stosownie do tego skazany został na półroczne więzienie i karę pieniężną 2000 fr. W dwóch innych sprawach uznano pana Thouret za niewinnego, wszelako ma on jeszcze stawić się przed sądem przysięgłych z powodu innych przewinien drukiem.

Gazety paryzkie zawiérały przed kilką dniami list z Senlis, donoszący, że gubernator zamku Ham odebrał rozkaz, strzédz ściśle cztérech uwięzionych tamże byłych ministrów, aby nie mieli uczestnictwa w spiskach Karlistów. P. Peyronnet przesłał potém redaktorowi *Courrier de l'Europe* pod d. 18. list następujący: Mości Panie! Właśnie teraz czytałem pismo wacpana z d. 16. t. m. Korrespondent wacpana z Senlis wprowadził wacpana wbłąd. Co mogą wiedzieć w Senlis o wypadkach w zamku Ham? Zaniechaj wacpan proszę niepokoić naszych przyjaciół, którzy i tak mają powód do smutku. Nie może być nic niedorzeczniéjszego jak wierzyć, abyśmy mogli marzyć o spiskach. Byłby to najśmiészniéjszy pozór dla najhaniebniéjszego nadwerężenia ustaw. Nie możnaż mi dać pokoju. Siedm miesięcy upłynęło, jak nie wychodzę z mojéj izdebki, a trzy od czasu jak przez ból w boku niémam władzy w nogach. Dwanaście stóp kwadratowych jestto przestrzeń, jaką jeszcze na tym świecie zajmuję. Czyliż i to wiele; niech i tak będzie; lecz gdziekolwiek mię przeniosą, przecież dla Boga! niechaj mi dadzą pokój z zamachami błaznów i wichrzycieli. Każdego spotka jego los, moim jest więzienie, dopóki Bóg zechce, ale błazny niechaj zewnątrz zostaną. Nie znam ustawy, któraby zaręczała przypuszczenie błazeństw. Przyjméj wacpan i t. d.«

W Avinijonie zaszły rozruchy podczas przybycia polskich emigrantów. Wieczorem żądano w teatrze pieśni *la Varsovienne*, atoli władza zakazała aktorom śpiewać tę pieśń, i została zmuszona, dla utrzymania spokojności, kazać rozéjść się widzom. Z Perigueux donoszą pod d. 16. lutego, iż pomimo pogróżek, że będzie nowe zbiegowisko ludu, miasto to całkiem było spokojne w d. 15. t. m. Królewski prokurator zajmował się czynnie dalszém śledztwem przeciw sprawcom piérwszych rozruchów.

Państwo Papiezkie.

Gazeta Madyjolańska z d. 26. lutego donosi z Ankony pod d. 23. lut. wspomnionego miesiąca;

»Wczoraj rano zarzuciły kotwicę w bardzo małem oddaleniu od portu Ankony następujące francuzkie okręty wojenne: Okręt liniowy Suffren o 90 działach, uzbrojony jako okręt przewozowy; fregata Artemiza o 56 i fregata Victoire o 44 działach. — Dowódzcą tego oddziału okrętów jest kapitan okrętu liniowego Gallois, będący na pokładzie Artemizy. Victoire przybyła z Algieru, i odpłynęła z tą dywizyją z Toulonu, chociaż nie ukończyła tamże swojéj kwarantanny, do czego potrzebowała jeszcze 5 dni; inne dwa okręty mają wolną praktykę; spodziewają się jeszcze francuzkiego brygu l'Eclipse. — Kapitan Gallois miał się umówić z kapitanem portu Ankony, że obydwie te fregaty, Artemiza i Victoire, zawiną dzisiaj rano o godzinie 8 do portu; atoli z nie małém naszém podziwieniem zawinęła fregata Victoire już o god. 2 po północy; za nią płynęły inne francuzkie okręty z wojskiem, wziętém z okrętu liniowego Suffren i fregaty Artemizy, stojących za portem na kotwicy; wojsko wysadzono na ląd przy maléj bramie del Carbone. Poczém wspomnione okręty popłynęły ku fregacie Victoire, zabrały będące na niéj wojsko, i wysadziły je w pomienionym punkcie na ląd. Około god. 5 rano ruszyło wojsko francuzkie na plac i zajęło tamże główny dom straży, jakoteż inne posterunki wojskowe miasta, wraz z bateryją della Lanterna, zmusiwszy wprzód wojsko papiezkie do złożenia broni. O losie twierdzy jeszcze nic niewiadomo; atoli mówią że władze miéjscowe wzbraniały się oddać jéj francuzkiemu wojsku.«

Późniéjsze wiadomości z Ankony z d. 24. lutego (umieszczone w Gazecie Medyjolańskiéj z d. 28.) donoszą: »Wczoraj w południe zawartą została między pułkownikiem francuzkim p. Combes, dowódzcą 66 pułku liniowego a podpułkownikiem Ruspoli, dowódzcą naszéj cytadelli, tymczasowa konwencyja, na mocy któréj cytadellę tę, aż do nadéjścia wyraźnych rozkazów z Rzymu, osadziła równa liczba francuzkich i papiézkich wójsk, i chorągiew papiézka obok francuzkiéj w jednakowéj wysokości zatknięta została. Wiadomo, że nasz Delegat. p. Fabrizi, zaraz po wylądowaniu Francuzów, i w braku wyższych rozkazów, podał formalną protestacyją w téj treści, aby żadna ich czynność niepociągnęła za sobą jakiegokolwiek przesądu przeciw władztwu papiéża.«

Holandyja.

Z Hagi donoszą pod d. 24. lutego: »Hr. Orłow złożywszy wczoraj swoje niżoność królowi, oddał swoje uszanowanie królowéj i był na obiedzie u dworu. Hrabia zabawi tu najwięcéj dni 8, a potém uda się do Londynu i to może przez Francyją.

Belgijum.

W d. 23. lutego rano o god. 8. odjechał król w towarzystwie wielkiego marszałka, wielkiego koniuszego, jenerałów Hane i Goblet, pułkownika Prisse i sekretarza gabinetowego Pract do Charleroi.

Niemcy.

Patent z dnia 22. lutego zwołuje powszechne zgromadzenie stanów Królestwa Hanowerskiego na dzień 30. kwietnia.

Do dowództwa dywizyi w Norymberdze nadszedł w d. 26. lutego rozkaz, aby drugi i trzeci pułki dragonów lekkich, stojące w Ansbach i Bambergu) natychmiast przygotować do pochodu.

Korrespondent Norymberski pisze z Wirzburga pod dniem 28. lutego: Dwie bateryje, stojącego tutaj król. drugiego pułku artyleryi, stosownie do otrzymanych rozkazów, przygotowano do pochodu, i wyruszą pod dowództwem podpułkownika Hálder do cyrkułu Reńskiego. Z Monachijum spodziewają się w tym dniu 35 wozów ostrych ładunków i rekwizytów polowych dla 4ch bateryj.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korrespondencyj prywatnych.)

— *Ze Lwowa d.* 12. *marca* 1832. —

Dnia 5. b. m. przedano na targu lwowskim 133 wołów na jatki, po 69—80 zr. w. w. jednego wołu, z których jeden mógł w przecięciu wydać mięsa 13—15 kamieni, a łoju 1—2 kamieni. *)

— *Z Węgier.* —

(*Allgemeine Handlungs-Zeitschrift von und für Ungarn.*) Ceny zboża ze statków i z magazynów (w handlu hurtownym) w w. w., w Peszcie d. 2. marca:

Korzec tamiéjszéj	pszenicy	7	— 9		zr.
	żyta	3 1/4	— 4 3/4		—
	jęczmienia	2 1/2	— 3		—
	owsa	2	— 2 1/2		—
	kukurudzy	2 1/2	— 2 3/4		—

*) Kamień lwowski wynosi 32 funtów galicyjskich; 137 1/2 — 138 funt. galic. czyni 100 funt. wiéd.

— *Z Ołomuńca d. 7. marca 1832.* —

Targ na woły d. 7. marca 1832.

Przypędził			Kupił			Za ogólną cenę w w. w.		Radasz	Z tych sztuka 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funtów	
kto	z kąd	wiele	kto	z kąd	wiele	zr.	kr.		mięsa	łoju
Piętkowski	z Galicyi	52	Cech rzeźnicki	z Brünu	25	117	30	1	320	35
Witranowski	detto.	85	Skawiński	z Nikolsburg	21	127	—	1	340	30
Polocki	detto.	41	Cech rzeźnicki	z Brünu	67	108	46	3	300	25
Zwihan Ignacy	z Morawii	48	Kraupa	z Jaromiez	48	130	30	4	350	35
Donat	detto.	34	Cech rzeźnicki	z Brünu	52	130	—	3	340	40
Różni małémi partyjami . .		154	Kraus	z Pragi	21	175	—	—	400	70
			Różni małémi partyjami . .		155	—	—	—	—	—
Ogółem więc przypędzono		414								
			Dodawszy do tego Radasz		12			12		
Przed targiem zakupiono częścią do Wiédnia, częścią do Pragi 200 wołów.			i ilość nie sprzedanych .		33					
			wyniesie summę . . . . równą ilości przypędzonych.		414					

Z téj tabelli okazuje się rezultat dzisiéjszego targu. Skrzętne ubieganie się kupców z Wiédnia i z Pragi i z okolicznych wołowni, którego w wstępną środę nie było u nas przykładu, podniosło cenę wołów, a przybycie kupców z Wiédnia tém bardziéj mię zadziwiło, ile że targi wiédeńskie wołami, jakby powodzią, że tego porównania użyję, są zalane, tak dalece, że na ostatnim targu tamtéjszym stado o 160 sztuk wołów węgierskich pozostało niesprzedane. Skoro na tutéjszym targu zjawi się bydło lepszego gatunku, natychmiast je po dobrych cenach zakupią. Kupcy wiédeńscy użalają się, że poniosą wielkie straty na zakupionych u nas wołach. Nie można jednak wierzyć im zupełnie, gdyż trudno w tym względzie dowiedziéć się prawdy. Spodziéwam się, jakem w przeszłém doniesiéniu mojém oświadczył, że na przyszłe targi nasze wiele wołów przypędzą z Galicyi. Z wołowni hrabiego S., z których po kilka razy do roku przybywają na nasze targi partyje bydła, ma iść tu teraz 700 sztuk. Mniemam, że przyszedł już czas ruszenia z wołami, przeznaczonémi na targi nasze, jeżeli drogi są po temu; ceny powinny się utrzymywać, ponieważ, jak wyżéj powiedziałem, nawet okoliczne wołownie w zasób się opatrują.

Ceny zboża, pomimo nie najlepsze widoki, są: Maca austryjacka pszenicy 2—3 zr. 24 kr.; żyta 1 zr. 30 kr. — 1 zr. 54 kr.; jęczmienia 1 zr. 12 kr. — 1 zr. 22 kr.; owsa 1 zr. 2 kr. — 1 zr 5 kr. podług gatunku, w mon. kow.

Ceny te zdają się jeszcze bardzo miernémi, gdy się zastanowimy, jakiego plonu w tym roku mamy się spodziéwać; przyczyny szukać należy jedynie w tém, że posiadacze dóbr zapasy swoje zbywać zaczynają. Od nowego roku nie było u nas ani śniegu, ani dészczu; niwy całkiem są obnażone, a ziemia, jak popiół, na 1/2 stopy spróchniała; korzenia roślin są przeto na działanie żywiołów wystawione. Szczęściem spadł dzisiéjszéj nocy śnieg, który ziemię na 1/2 cala pokrył i pola zasilił.

(*NB.* W Dziénniku urzędowym, dołączonym do Nru. 28 Gazety Lwowskiéj z d. 6. marca r. b. na stron. 78—79 ogłoszone zostało postawienie c. k. morawsko-szląskiego Gubernijum, tyczące się przeniesienia, z powodu świat, targów na woły w Ołomuńcu na inne dni w roku bieżącym.)

— *Multany i Wołoszczyzna.* —

Wykaz przywozu i wywozu artykułów handlu w obwodzie celnym Skuleni w r. 1831.

(*St. Petersb. Handelszeitung* d. 17. *lutego* 1832.) Handel przez celną komorę w Skuleni w r. 1831 odznaczył się większym przywozem i wywozem, a przeto i większym wpły-

wem ceł do skarbu. Główne artykuły przywozu były wyroby europejskie i tureckie, multańska sól i wino multańskie. Przywóz jednak wyrobów europejskich na komorę celną w Nowosielcach był w tym roku nierównie mniéjszy, jak w latach przeszłych. Zniesienie komor celnych nad Dniestrem ułatwiło mieszkańcom Bessarabii zaspokojenie swoich potrzeb towarami z Rossyi zamiast z zagranicy. Zaburzenia w gubernii podolskiéj utrudniły bieg handlu na Radziwiłłów, a wywóz z tąd do téj gubernii niepodobnym uczyniły; handel zatém musiał się na tém ograniczyć, czego Bessarabija sama koniecznie potrzebowała. Po przywróceniu prawnego porządku w gubernijach polskich, znamienici kupcy z Kiszenewa dla uniknienia trudności przy przewozie towarów, które zwyczajnie z Brodów na transito przez Galicyję do Nowosielec bywają zamawiane, uznali za rzecz dogodniéjszą zamawiać je z Radziwiłłowa. Przywóz wyrobów tureckich był mniéjszy, do czego po części przyczyniła się mniéjsza potrzeba obcego przywozu, ponieważ Bulgarowie, którzy się w ten kraj przenieśli, wielkie zapasy tureckich wyrobów z sobą przywieźli, i w tych nowych siedliskach swoich sprzedawali; główną zaś przyczyną było zniesienie komor celnych nad Dniestrem, przez co, jak wyżéj powiedziano, łatwo było rękodzielniom rossyjskim zaopatrywać bez przeszkody swojémi wyrobami Bessarabiją. Przywóz soli kamiennéj z Multan był w tym roku daleko znaczniéjszy, jak w latach przeszłych. Handel tym produktem ożywiony został otworzeniem wolnéj komunikacyi między Bessarabiją, a ościennémi gubernijami. Win multańskich także więcéj przywieziono.

Głównym artykułem wywozu były konie, bydło i skóry surowe na komorę celną nowosielecką. W r. 1831 wyprowadzono 3464 koni, więc dwa razy tyle, co w roku przeszłym; bydła 30667 sztuk, skór surowych 2858 pudów, nieco mniéj więc, jak w roku przeszłym. Konie kupują tu tylko dla remont austryjackich i pruskich, bardzo mało na handel. Kwarantanny w państwach austryjackich bardzo utrudniały przedaż bydła z naszego kraju do tych państw; przedaż ta jednak zyskowniéjsza była dla kupców, jak w r. 1830. Do Multan przywieziono znaczną ilość ryb solonych, wyrobów żelaznych, miedzianych i skórzanych. Przemysł wewnętrzny Bessarabii znacznie ożywiony został od czasu wolnéj komunikacyi z państwem rossyjskiém. Bessarabija opatruje taniéj swoje potrzeby towarami z rękodzielni rossyjskich, które kupcy rossyjscy nie tylko w miastach, lecz także w miasteczkach i we wsiach korzystnie sprzedają,

Sprzedaż płodów Bessarabii, osobliwie wina i śliwek, które tylko do Rossyi wywożą, nierównie stała się wygodniéjszą, a mieszkańcy widząc, że te artykuły popłacają, tém gorliwiéj przykładają się do rozszérzenia téj gałęzi gospodarstwa. Uprawa winnéj macicy i robienie wina znacznie się powiększyły. Hodowanie pszczół idzie pomyślnie, o miód jednak u nas na wywóz, dla wysokich ceł na komorach austryjackich i taniości tego artykułu w Galicyi wcale się nie pytają. Wosku także mało idzie za granicę, lubo u nas jest bardzo tani. Na skóry surowe nadeszły już z Węgier obstalunki, i spodziéwać się należy, że w tym roku wywóz ich będzie znaczny.

— *Z Warszawy.* —

(*Dziennik Powszechny d.* 3. *marca.*) Według kursu wczoraj ogłoszonego, za dukaty nowe hol. żądają zł. 19 gr. 22 i pół, dają zł. zł. 10 gr. 21. Ross. assygnaty za 100 rubli żądają zł. 180, dają zł. 179 gr. 20. Za listy zastawne żądają złp. 84 gr. 22 i pół.

Według taxy ogłoszonéj na miesiąc marzec, w Warszawie ma się płacić za funt dobrego mięsa wołowego gr. 11, dobréj cielęciny gr. 15, wieprzowiny gr. 12.

(*Kuryjer Warsz. d.* 5. *marca.*) Na ostatnich targach warszawskich płacono za korzec żyta złp. od 16 i pół do 18; — pszenicy od 24 i pół do 29; — jęczmienia od 16 do 19; — owsa od 11 i pół do 14. — Siana furę jednokonną od 16 do 24, parokonną od 32 do 48. — Słomy furę od 7 do 16. —

— *Z. Londynu d.* 3. *lutego* 1832. —

Pszenicy petersburskiéj i archangielskiéj quarter 36—42 szyll. na wywóz; — owsa archangielskiego 12—14 szyll. detto; — żyta rossyjskiego 26 1/2 — 27 szyll. detto.

Cło do 8. lutego:

od quarteru	pszenicy .	27	szyll.	8	den.
—	—	jęczmienia	9	—	4	—
—	—	owsa . .	15	—	3	—
—	—	żyta . . .	15	—	6	—
—	—	bobu . .	15	—	6	—
—	—	grochu . .	12	—	6	—

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.